№ 150. Rok X. SOSNOWIEC — niedziela 20 lipca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0,75 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk.1.50

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Skra“ Sosnowiec.

SKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 56 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza №

Nasze sprawy.

Zemsta nad Prusakiem.

Polska od niepamiętnych czasów była zawszè państwem wysoce tolerancyjnym, pełnym szacunku dla cudzoziemców, dla ich języka i zwyczajów, a szczególniej religji.

Już za panowania Władysława Łokietka niemieccy osadnicy korzystali z przywilejów i rządzili się swoim prawem magdeburskim.

Za Kazimierza Wielkiego żydzi, prześladowani na całym świecie, znaleźli w Polsce przytułek; rusini czuli się w Polsce, jak u siebie w domu, a arjanie za panowania Zygmunta II Augusta uważali Polskę za swoją metropolję.

Że tak było rzeczywiście najlepszym dowodem są miljony nazwisk cudzoziemskich nietylko w miastach, ale i po wsiach polskich.

Pełno mamy w Polsce Szulców, Millerów, Pilattich, Malhommów, Zamarajewów i t. d., którzy liczne dali dowody, że są polakami. Mamy w Polsce zresztą wielkich patrjotów z nazwiskami niepolskimi: Pola, Fraugutta, Tetmajera, Rydla i t. d., co niezbicie dowodzi, że Polska miała dla cudzoziemców pewien urok, któremn się oprzeć nie mogli.

Nie klimat więc, nie cudne krajobrazy, ani wspaniałe rośliny egzotyczne pociągały cudzoziemców ku Polsce, ale jej wysoki duch tolerancyjny, którym kraina polska była na wskroś przejęta od wieków.

Upadł dziś prusak, bo miecz wytrącono mu z ręki, i zmuszono prosić o pokój. Ale sumienie jego nie nie jest czyste, sam z sobą w rozterce i dusza pełna niepokoju.

Na palcach jego nie obeschły jeszcze sople krwi, wytoczonej z bezbronnych polaków; w uszach dźwięczą mu jęki i krzyki mordowanych ofiar.

Dziś nadszedł jednak dzień sprawiedliwości i sądu; a polacy mają objąć w swoje posiadanie krainę przez prusaków do pewnego stopnia zamieszkaną.

Ci, którzy pławili się we krwi polskiej, co robili hakatę, grenzschutz i heisnatschutz, dziś mają dobrowolnie nadstawić swe karki pod jarzmo polskie!

Włosy zjeżyły się im na głowie, na wspomnienie swych nieprawości i w strachu wielkim idą do koalicji i błagają o prawa mniejszości dla siebie bo boją się zemsty polskiego narodu, boją się mocnej pięści polskiej, żeby im na karkach nie spoczęła.

A nie wiedzą o tym, złoczyńcy pruscy, że żołnierz polski, straszny w boju, łagodnym jest wobec pobitego wroga.

Że pogróżki nasze, w chwilach wielkiego bólu pod adresem pruskiem oprawców wypowiadane, rozpłyną się w miłości bliźniego:

Zapoznamy was, niedawne katy, z naszą literaturą, hartowaną w ogniu cierpień i męczarni; zaszczepimy wam w piersiach poczucie sprawiedliwości, a w sercu posiejemy litość dla bezbronnych.

A gdy już kwiaty, ręką naszą zasiane, wzejdą i owoc wydadzą, a ty, kacie pruski, uznawszy wreszcie swoje błędy, zapłaczesz nad swoją nędzą moralną, to wówczas staniesz się człowiekiem i to właśnie będzie... naszą zemstą nad tobą!

B. M.

Bolszewicy nawołują do strajku.

We czwartek, d. 17 b. m. na wiecu, zwołanym w sali Związków polskich na Pogoni, jeden z przywódców komunistycznych zapowiedział na 21 i 23 lipca strajk powszechny, który komuniści chcą zorganizować jako protest przeciwko interwencji koalicji w Rosji! (dlaczego nie przeciwko naruszeniu suwerenności państwa polskiego?!).

„Głos Pracy“ donosi, że dla nadania strajkowi pozorów strajku ekonomicznego mają być również dołączone żądania R. D. R. dawniejsze z marca b. r.

Robotnicy!

Znane wam są cele i metody bolszewickie. Nawołują oni do strajku, by bandytom w Rosji pozwolono pławić się we krwi, a nasz kraj pogrążyć w otchłań nędzy i rozpaczy.

Ich nie obchodzą te nadludzkie wysiłki całej Polski, by zgarnąć ziemie poszarpane w całość jedną pod potężne skrzydła Orła Białego.

Ich nie obchodzą jęki braci naszych mordowanych na kresach Rzeczypospolitej. Przeciw temu bandyci nie protestują: niech krzyżacy męczą lud śląski, niech czesi gnębią górnika polskiego, niech ukraińcy znęcają się i pastwią nad żonami i córkami tego umęczonego ludu polskiego!

Przetrzyj oczy, Ludu Roboczy i patrz, co szczwie-rzęcenie może zrobić z polaka!

Nie dajcie się więc sprowadzić z drogi obowiązku! Pamiętajcie, że przystępując do strajku, podpisujecie wyrok śmierci na setki waszych braci i synów, walczących na froncie.

Krew ta na Wasze głowy spadnie, jeśli posłuchacie podszeptów wysłańców plugawego krzyżactwa.

W sprawie pomocy amerykańskiej.

W odpowiedzi na korespondencję z Warszawy do „Timesa“, jakoby Ameryka miała się powstrzymać od udzielania Polsce swej pomocy, generalny dyr. misji ratunkowej p. Herbert Hoover wysłał do redaktora „Timesa“ w Londynie list, który podajemy w streszczeniu:

„Ponieważ polacy życzyli sobie, aby z chwilą podpisania pokoju wszystkie czynności były wykonywane przez nich samych, rząd Stanów Zjednoczonych u prosił rząd polski, aby w Stanach Zjednoczonych utworzono specjalną komisję polską, któraby zajęła się sprowadzaniem wszelkich towarów, wysyłanych do Polski, przyczym rząd Stanów Zjednoczonych oddał do dyspozycji komisji swych agentów z zakresu finansów, transportu i handlu surowcami. Z tego też powodu zostają powołani z powrotem do kraju wszyscy urzędnicy amerykańscy, znajdujący się w Polsce, z wyjątkiem kilku, którzy pozostają jako doradcy rządu polskiego w dziale przewozowym i kilku innych, zajętych działalnością przy komitecie ratowania dzieci. Chociaż amerykanie zamierzają czasowo pozostawić w tej instytucji kilku swych urzędników, którzy byliby wyrazicielami potrzeb tej instytucji przed społeczeństwem amerykańskim, jednakże mają nadzieję, że polacy sami podołają temu wielkiemu zadaniu. Postanowiono również przyjść rządowi polskiemu z pomocą przez oddanie pewnych oddziałów sanitarnych amerykańskiej armji z kompletnym urządzeniem, aby umożliwić rządowi polskiemu walkę z tyfusem.

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił dostarczyć rządowi polskiemu na kredyt wełny i bawełny, uważając, że towary te są najbardziej potrzebne. Bawełna już jest w drodze.

Na te problematy, na przywóz surowców, oraz kredyt powinni przyjaciele Polski zwrócić szczególną uwagę. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że nie wolno zapominać o dzieciach polskich, i że każdy grosz życzliwie użyczony jest w tym wypadku bardzo pożądany. Sir William Goode, przedstawiciel angielskiej misji ratunkowej zwrócił się w tej sprawie z wezwaniem do społeczeństwa angielskiego, a ogrom tego zadania pozwala przypuszczać iż pomóc będzie wydatna, albowiem wyżywienie więcej niż 1,000,000 polskich dzieci leży obecnie na barkach centralnego komitetu ratowania dzieci.“

TO RZECZYWISTOŚĆ!

To nie sny cudne, to nie wizje złote,
Które budziły miłość i tęsknotę:
To rzeczywistość, z cudu wypleciona,
Za tą niedolę, która... zda się... kona,
Za te łzy matek — za cierpień bez miary,
Za te z krwi naszej i życia ofiary. —

To rzeczywistość, jasna i promienna,
Niespodziewana, w marzeniach zaklęta,
Dla serc szlachetnych — świeża i wiosenna,
Zarówno droga i bez granic święta;
Potęgą ducha wsparta życiem płonie,
A nad nią Orzeł, ten biały, w koronie!

To rzeczywistość, prawdziwa, nie złuda,
Ziszczona; w wieczność idąca z tym duchem,
Co przeszłość wiąże dziejowym łańcuchem.
I nowe czyni dla pokoleń cuda,
Bo łączy w całość rozdarte trzy ciała
Polski Ojczyzny, która zmartwychwstała.

To rzeczywistość, z kajdan wyzwolona,
Na chwałę naszą i całej ludzkości.
To dzień promienny bytu i wolności,
Która nikczemność chłonęła do łona,
I tak dziesiątki trzymała w swej mocy,
Tworząc w około nieznośny świat nocy. —

To rzeczywistość, ta jasna promienna
Przez lat dziesiątki śniona i marzona,
Ach! jakaż ona cudna i wiosenna
Że zgliszcz niemocy, krwią ludów wskrzeszona!
Na czynach wsparta, nowym życiem płonie,
A nad nią Orzeł, ten biały, w koronie!

Będzin, 14|VII 1919 r.

Benedykt Józef Misiórski.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 20 b. m. Czesława.

Jutro w poniedziałek 21 b. m. Daniela.

Wschód słońca g. 4 m. 09
Zachód „ g. 8 m. 02.

Ogólna.

Echa zjazdu prasy prowincjonalnej. Do zarządu Związku prasy prowincjonalnej wybrano: na prezesa red. J. Rodwana, na wice prezesa red. D. Śliwickiego, na sekretarza red. St. Książka, na skarbnika red. J. Siecińskiego.

Herbata tanieje. Do Gdańska nadszedł olbrzymi zapas herbaty. Państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby, otrzyma w tych dniach z Amsterdamu 2500 skrzyń herbaty, wagi 100.000 kilogr. Prócz tego warszawska hurtownia kolonjalna sprowadza z Kopenhagi 25 skrzyń, wagi 870 kilogr., a firma Bergmana w Warszawie 30 skrzyń, wagi 1,206 kilogr.

W sprawie lokatorów.

Oddział urzędu walki z lichwą i spekulacją, nie będąc w stanie skontrolować wszystkich poszczególnych wypadków bezprawnego postępowania właścicieli domów, zwraca uwagę szerokich warstw lokatorów, że „Ustawa o ochronie lokatorów“, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy 28 czerwca r. b. dopuszcza podwyżkę:

a) przy mieszkaniach 3 pokojowych — 10 proc.
b) przy mieszkaniach 4 pokojowych — 15 proc.
c) przy mieszkaniach 5 pokojowych — 20 proc.
d) przy mieszkaniach 6 pokojowych — 25 proc.

Podwyżka liczy się od sumy komornego, jaka była płacona w czerwcu 1914 r. Komornego za mieszkanie jedno i dwupokojowe podwyższać nie wolno. Komorne za takie mieszkania nie może przekroczyć sumy, pobieranej w czerwcu 1914 roku. Przy obliczaniu komornego 1 rubel równa się 2 mk. 16 fen.

Ponieważ właściciele domów często nie chcą przyjmować komornego, należy w takich wypadkach wręczać je przy świadku i, o ile będzie wszczęta sprawa o eksmisję, powołać się na świadka.

Sublokatorzy mają płacić tylko takie komorne, które za całość przedmiotu najmu lub odpowiednią część nie przekracza komornego, opłaconego przez właściciela mieszkania.

Za dostarczenie sublokatorowi urządzenia domowego, albo innych świadczeń wolno umówić tylko odpowiednie godziwe wynagrodzenie.

Z Zagłębia.

Do wszystkich urzędów w pow. będzińskim. Delegat urzędników państwowych w powiecie będzińskim, p. sędzia Pomianowski, zwraca się z prośbą do wszystkich urzędów państwowych, municypalnych i do zrzeszeń nauczycielskich, by w możliwie krótkim czasie nadesłały pod jego adresem zapotrzebowanie na papierosy z dokładnym wyszczególnieniem potrzebnej ilości.

Uratowanie placówki. Od dłuższego czasu krążyły po mieście wieści, że gimnazja męskie w Sielcu i żeńskie, imienia królowej Jadwigi od nowego roku szkolnego przestaną istnieć.

Otóż dowiadujemy się ze źródła pewnego, że, dzięki zajęciu się energicznemu kilku jednostek, placówki te zostały uratowane, a nawet mają zapewniony byt materjalny.

Wiadomość ta powinna znaleźć należyty oddźwięk śród rodziców, pragnących kształcić swe dzieci, tymbardziej że, jak nas poinformowano, opłata za naukę będzie pobieraną w obu uczelniach według norm dotychczasowych, kierownictwo zaś szkół powierzono pedagogom doświadczonym.

W szkole męskiej dyrektorem będzie p. Traciński, pomocnikiem zaś jego p. Płocki.

Przełożoną szkoły żeńskiej zostaje p. Wanda Płodowska.

Postarano się też o doprowadzenie do porządku i odnowienie lokalu gimnazjum im. królowej Jadwigi.

Ufać więc należy, że szkoła ta po trudnych początkach ustali swój byt i rozwinie się ku pożytkowi swych wychowanek i ogółu.

Szkołami zaopiekowało się powołane ad hoc Tow. szkół średnich z inż. Józefem Przedpełskim na czele.

O świętowanie niedzieli. W niektórych cechach i Związkach omawianą jest sprawa zaprzestania zupełnie otwierania sklepów w niedzielę, a tym samym i prowadzenia handlu.

Brak mąki. Podobno Ministerjum aprowizacji obiecało przysłać Sosnowcowi 120 wag. mąki amerykańskiej; wolelibyśmy mieć, choćby na razie jedną czwartą obiecanych, lecz już tu na miejscu w magazynie, który jest zupełnie pusty.

Ludność miejska prosi o mniej obietnic, a więcej czynów.

Utonięcie 4 przemytniczek. Wczoraj o godzinie 2 po poł. w Czarnej Przemszy, pomiędzy Jęzorem a mostem modrzejowskim, utonęły 4 przemytniczki. Dotychczas wydobyto 2 trupy; zwłoki po stronie niemieckiej wydobyli niemcy, a po stronie naszej wydobyli polacy. W zwłokach rozpoznano niejaką Wilczkową. Ciał dwuch przemytniczek dotychczas nie wydobyto.

Tajne gorzelnie. Wczoraj do sędziego śledczego przywieziono dwie skonfiskowane kompletne gorzelnie. Jedną skonfiskowano u Adama Witalika w Czeladzi, drugą u Bartłomieja Fiszera na Piaskach.

Wykrycie lupanaru. W Dąbrowie w mieszkaniu Stefanji Hładuskiej przy ul. Fabrycznej № 26 wykryto lupanar potajemny, w którym sprzedawano wódkę. Sprawę skierowano do sądu.

Podział drzewa. W dn. 18 lipca r. b. w biurze powiatu odbyło się posiedzenie komisji powiatowej, które rozpatrzyło podania poszkodowanych w wojnie o wydanie im drzewa na odbudowę.

Wykaz pracowników umysłowych poszukujących pracy zgłoszonych w Państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu do 18 lipca 1819 r.: buchalterów 98, biuralistek 113, maszynistek 30, urzędników 26, ochroniarek 11, nauczycielek 10, sklepowych 87, inż. mech. 5, inż. elektro mech. 5, techników 15, techn. elektro mont. 6, ekspedjentów 9, magazynierów 10.

Sprzedaż alkoholu. Z powodu ukończenia poboru do wojska, zakaz sprzedaży alkoholu został zniesiony.

5 odwszalni. Odnośne władze otrzymały w tych dniach zatwierdzenie ministerjum budowy 5 odwszalni w powiecie będzińskim. Niewiadomo jednak jeszcze, gdzie one zostaną pobudowane.

Utworzenie komisji śledczej. Utworzona przy komisji wojskowej Sejmu Ustawodawczego komisja śledcza, celem zbadania zarzutów w przedmiocie nadużyć przy zaopatrywaniu armji, rozpoczęła swe czynności z dniem 28 czerwca r. b.

Komisja zwraca się za pośrednictwem prasy do społeczeństwa z prośbą o współdziałanie i pomoc, przez dostarczenie potrzebnych jej informacji. (Kancelarja komisji mieści się w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej № 43 m. 10).

Nieostrożność. Wczoraj o godz. 6 i pół wieczorem między Olkuszem a Bukownem pociąg przejechał idącą kobietę. Ranną przewieziono do Strzemieszyc.

Lustracje straży ogniowych ochotniczych. Instruktor straży ogniowych przy tutejszym oddziale Związku florjańskiego, p. Pachulski rozpoczął lustrację straży ogniowych ochotniczych na prowincji. W niektórych miejscowościach urządzone zostaną specjalne kursy pożarnicze dla drużyn strażackich.

Usiłowanie samobójstwa. Przechodząc torem kolejowym około t. zw. ogrodu weneckiego na Pogoni, pewien hallerczyk zauważył chłopca wchodzącego na gałąź z powrozem w ręku, stanął i czekał co będzie dalej. gdy tymczasem chłopiec zrobił pętlicę, przywiązał ją do gałęzi, następnie, założył pętlicę na szyję i oglądając się czy go nikt nie widzi, skoczył z gałęzi, lecz nie udało się, bo przybiegł hallerczyk, przeciął powróz, a chłopcu porządnie skórę wytrzepał. Chłopiec zeznał, że ukradł z domu 100 marek i przegrał je w karty, a bojąc się rodziców, chciał się powiesić.

Ze sportu. Przodownik piłki nożnej, p. Aleksander Rene, sosnowieckiego Towarzystwa sportowego, wzywa pp. członków tejże sekcji w osobach: Bębenka, Czernego, Endersa, Fronia, Jaznacha, Kałkowskiego, Kazania, Maja, Mierzwiaka, Mosurów, Paciejów, Piadka-syna, Stelmachów, Szokosza, Szwankego, Szymańskiego, Śliwonia i Zychle, oraz prosi o przybycie graczy piłką nożną zawiązanych przy sosnowieckiej straży ogniowej w Sosnowcu, jakoteż osoby zainteresowane na odbyć się mające ćwiczenia piłką nożną w nadchodzącą niedzielę, t. j. w dn. 20 b. m. o godz. 4 ej po poł. na placu sosnowieckiego Tow. sport. przy ul. St. Sosnowieckiej № 150. obok walcowni Milowice. Żadne pobory od publiczności pobierane nie będą.

Napad bandycki. W piątek o godz. 6 wieczorem, na szosie prowadzącej z Konstantynowa do Zagórza jakiś nieznajomy jegomość uzbrojony w rewolwer, napadł na przechodzące tam kobiety, a nie znalazłszy przy nich pieniędzy, kazał im iść dalej, sam zaś schronił się do pobliskiego zboża.

Przyczyny braku węgla.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz łaskawie umieścić w swoim poczytnym piśmie parę moich spostrzeżeń w sprawie braku węgla.

Państwowy urząd węglowy w № 147 ym „Skry“ z dnia 17 lipca b. r. podał powody braku węgla, twierdząc, że w najlepszym razie wszystkie Zagłębia mogą dostarczyć tylko 50 proc. zapotrzebowanej ilości węgla. Wobec tego oświadczenia musimy zwrócić uwagę, że państwowy urząd węglowy obowiązany jest starać się, aby te 50 proc. można powiększyć na korzyść państwa i przemysłu krajowego. Tymczasem, cóż się dzieje?

Na kopalniach jest stały brak wagonów pod węgiel, wskutek czego kopalnie są zmuszone swoją produkcję w znacznej części walić na zwał (zapas), co powoduje znaczne straty, zarówno dla kopalni, jak i dla państwa i przemysłu. Następnie kopalnie nie są w stanie wobec powyższych warunków zwiększyć swej produkcji, gdyż na zapas nie można tyle wysypać, ile można załadować do wagonów, gdyby te zawsze na kopalni były.

Następnie węgiel składany na zapas, traci swą wartość, podlegając wietrzeniu i rozkładaniu się na drobne gatunki, co powoduje znaczne straty dla przemysłu węglowego przy obecnych warunkach płacy i pracy.

Wobec powyższego jasną jest rzeczą, że gdyby państwowy urząd węglowy starał się o dostateczną ilość wagonów dla kopalni, to pomimo wszystkich złych warunków, eksploatację możnaby znacznie powiększyć i zarówno wojsko, koleje i przemysł, jak i konsumenci skorzystaliby na ilości i jakości węgla, a kopalnie uniknęłyby niepotrzebnych strat na eksploatacji sypaniem na zapas wydobytego węgla.

Muszę przytym nadmienić, że jeżeli dalej będziemy odczuwać taki brak wagonów, to się samo przez się rozumie, że kopalnie nietylko nie zwiększą, ale będą musiały zmniejszyć swą produkcję, wskutek braku miejsca na powierzchni do walenia na zwał; tłumaczenie zmniejszenia się wydobycia węgla, niechęcią ludzi do pracy i podawanie różnych innych powodów, jest tylko częściową prawdą, a rzeczywistą przyczyną jest stały brak wagonów, wskutek czego nie mogą kopalnie podnieść produkcji, a „niechęć i lenistwo“ są wskazane z góry przymusowo.

To są moje osobiste spostrzeżenia, jako pracownika w tej gałęzi przemysłu, które tu podaję, a które mogę udowodnić cyframi. Myślę, że jedynie wolny handel węglem, tak jak innymi produktami przemysłu krajowego, mogą ulżyć tę straszną, a może jedną z najgroźniejszych bolączek naszego państwa.

Z. Kubiczek
urzędnik Bezimiennego Tow. kop. „Czeladź“.

Z kraju.

Milicja ludowa morduje. Jak donosi Ziemia Lub., w Lubartowie dnia 9 go b. m. wieczorem dwaj ajenci wydziału śledczego przy milicji ludowej pow. lubartowskiego dokonali zabójstwa pomocnika naczelnika policji powiatowej w Lubartowie. Zabójcy, a mianowicie: Marjan Buczek i Franciszek Mazurkiewicz, są stałymi mieszkańcami Lublina i, jak śledztwo wskazuje, zbiegli oni w tę stronę. Dowodem tego jest znalezienie w pobliżu szosy z Lubartowa do Lublina koni i bryczki, którymi zabójcy początkowo mieli zamiar zbiedz. Zarządzono energiczne poszukiwania.

Pierwszy pociąg do Gdańska. Ze stacji Łodzi kaliskiej donoszą nam że wczoraj został uruchomiony pociąg z ładunkiem dla Gdańska.

Niepoprawny paskarz. Inspektor urzędu walki z lichwą i spekulacją wykrył w fabryce cukierków Pejsecha Litmana przy ul. Grzybowskiej № 1 w Warszawie worek kryształu, 208 klg. herbatników, 128 butelek esencji, 15 worków kawy żołędziowej i 2 beczki kakao. Co do cukru, Litman nie potrafił objaśnić jego pochodzenia; nadmienił tylko, że cukier ten został zwolniony z polecenia władzy prokuratorskiej, nie mógł jednakże przedstawić na to żadnych dowodów. Znalezione u niego herbatniki uległy konfiskacie, gdyż rozporządzenia ministerjum aprowizacji z dnia 7 kwietnia zabrania wypieku, oraz sprzedaży hurtowej i detalicznej wszelkiego rodzaju ciast i ciastek. Za wyraźne gromadzenie towaru w celach spekulacyjnych urząd walki z lichwą i spekulacją skazał Pejsacha Litmana na karę pieniężną w wysokości 3000 mk., a w razie niezapłacenia na 2 miesiące aresztu.

Spadek cen. W ostatnich dniach w Łodzi zauważyć się daje nagły spadek cen artykułów aptecznych i medykamentów, z powodu nadejścia tych towarów z Francji i Szwajcarji.

Jako przykład zaznaczamy, że za kilogram oleju rycynowego, zawsze poszukiwanego, który niedawno kosztował 320 mk. płaci się 40 mk.

Pomnik dla kard. Ledóchowskiego. W Ostrowie (poznańskim) ma stanąć niebawem pomnik dla dawnego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, późniejszego kardynała, Mieczysława hr. Ledochowskiego. Pomnik wzniesiony ma być naprzeciw więzienia miejscowego, gdzie kardynał, zanim mu dozwolono wyjechać do Rzymu, gdzie na wygnaniu życia dokonał, przesiedział dwa lata w czasie t. zw. „walki kulturalnej“, zainicjowanej w r. 1873 przez Bismarka.

Zemsta bandytów.

Zamordowanie całej rodziny karczmarza.

W nocy z dnia 16 na 17 b. m. nieznani dotąd bandyci dokonali strasznego morderstwa, wyrzynając w pień całą rodzinę karczmarzy Finkelsteinów. Stało się to we wsi Bodzanowie, oddalonej 6 do 7 kilometrów od Wieliczki. Za wsią stoi przy głównej drodze do Wieliczki stara, samotna karczma, którą tamtejsi mieszkańcy nazywają „Nalepianką“.

Słynie ona na całą okolicę z dobrych wódek, piwa, gdzie odbywały się zawsze chrzciny, pijatyki i wesela. Usłużny karczmarz chciał o każdej porze każdemu wygodzić, to też nie dziwiło kilku rzadkich przechodniów, gdy o północy idąc koło karczmy, ujrzeli dobijających się do drzwi kilku mężczyzn; potym zabłysło w oknach światło, a pan Finkelstein, zbudzony ze snu, w zarzuconym na prędce chałacie puścił do środka spragnionych wypoczynku a spóźnionych cokolwiek gości.

Nie byli to jednak zwykli podróżni, ale opryszki, z ukrytymi nożami w zanadrzu.

Już dnieć zaczynało, gdy szedł sobie jakiś biedny chłopina drogą koło karczmy. I dało mu się spojrzeć ku oknom karczmy, — a tam w karczmie światło...

— Kiż ta djasi, że Finkelstein o tej godzinie jeszcze lampę świeci?!!! — mruknął chłopina.

Spoglądnął ciekawie przez okno do wnętrza i cofnął się przerażony i przeżegnał się ze strachu...

Na stole dopalała się łojowa świeczka.

Obok stały trzy szklanice z niedopitym piwem. Na podłodze pięć ludzkich trupów, a obok kałuże krwi. Przerażony chłop począł wołać ratunku.

Zbiegli się sąsiedzi, — weszli do środka.

Na podłodze leżał już martwy karczmarz Finkelstein, jego żona, siostra jego żony i dwaj niedorostki, bracia Finkelsteinowej. Cała posadzka zalalana krwią, również zbroczone pierzyny i poduszki, gdyż zbóje mordowali leżących w łóżkach i z alkierza przyciągali ciała do izby gościnnej.

Przypuszczają, że jest to zemsta bandytów, za to, że Finkelstein, gdy go okradziono przed pewnym czasem poznał jednego z bandytów i wydał w ręce sprawiedliwości.

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskim
zawiadamia
że w dniu 20 lipca b. r. o godzinie 2-ej po poł. w lokalu „Lutnia“ (ul. Warszawska 5) oobędzie się

Zebranie Sekcji Dozorców

z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu z zebrania likwidacyjnego Związku Dozorców Górniczo-Technicznych.
3) Sprawozdanie z działalności Związku Dozorców Górniczo-Technicznych za pierwsze półrocze 1919 r.
4) Wybór nowego Zarządu.
5) Wniosek o opodatkowaniu się na rzecz kasy pogrzebowej.
6) Wolne wnioski.

Jest rzeczą drugorzędną, czy Artur Michael został skazany za oszczerstwa na wiecu Zjednoczenia Narodowego na 100 mk. kary czy pół roku więzienia.

Dla mnie i dla opinji miejscowej ludności ważne jest to, że **Artur Michael został uznany przez Sąd Okręgowy, jako oszczerca.**

Współczuję Arturowi Michaelowi, że pozbawiony jest możności złożenia ofiary na Tow. opieki nad zwierzętami, choć jest sądownie przekonany o swej winie.

Sosnowiec, 18.VII.19 r.

Felicjan Wieczorek.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 19 lipca.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 18 lipca.

Front litewsko-białoruski.

Na linji Sieniewki na południowy zachód od Krzepka zostały rozbite bolszewickie bandy, grasujące po wsiach okolicznych. Na odcinku Pierzneje-Władenkowice uderzył nieprzyjaciel znaczniejszymi siłami. Atak zwycięsko odparto. Walki w toku.

Front Poleski.

Oprócz zwykłej działalności bojowej oddziałów wywiadowczych i artylerji bez zmiany.

Front galicyjsko-wołyński.

Wczoraj wieczorem dnia 17 b. m. osiągnięto linję Zbrucza, pędząc przed sobą w nieładzie uciekających ukraińców. Próby nieprzyjaciela, mające na celu opóźnienie naszego pościgu, spełzły na niczym. Ukraińskie kompanje techniczne, przeznaczone do wysadzania mostów, nie zdołały w większej części swego zadania wypełnić z powodu szybkiego natarcia naszych wojsk. Przez akcję tę została reszta Galicji uwolniona od nieprzyjaciela.

Niemcy fałszują plebiscyt na Górnym Śląsku.

Pietrowice, 18 lipca.

Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, na całym Górnym Śląsku rozpoczęli niemcy akcję rozmundurowania „Grenzschutzów“ i rozmieszczania go po wszystkich miejscowościach, objętych plebiscytem, aby w ten sposób uzyskać około 150,000 głosów na rzecz niemców.

Nadto niemcy zorganizowali już sztuczną imigrację robotników i inteligencji z całej Rzeszy na Górny Śląsk, aby także w ten sposób uzyskać 50,000 głosów przy plebiscycie.

Biura agitacyjne niemieckie zajmujące się spisywaniem głosów, oraz ich kupowaniem, znajdują się prawie we wszystkich miejscowościach. Ta korupcja jest doskonale zorganizowaną.

Otwarcie ruchu kolejowego pomiędzy Niemcami a Polską.

Wiedeń 18 lipca.

Z Berlina donoszą tu, że z dniem 20 b. m. będzie otwarty ruch kolejowy pomiędzy Niemcami a Polską na pięciu linjach.

Suwałki zajęły wojska litewskie.

Warszawa, 18 lipca.

Suwałki zajęte zostały przez wojska litewskie, Z powodu braku odpowiednich ludzi, Taryba mianowała naczelnikiem miasta byłego konduktora tramwajowego.

Możliwość powstania na Suwalszczyźnie.

Warszawa, 18 lipca.

Delegacja Suwalszczyzny, interweniując u sejmu i rządu, oświadczyła, że o ile suwalszczanie nie znajdą pomocy u rządu polskiego i Naczelnika Państwa, to schwycą za broń na swoją rękę, gdyż wolą zginąć, niż jęczeć w niewoli krzyżackiej.

Atak wojsk węgierskich na Austrję.

Wiedeń, 18 lipca.

Amsterdamski „Allgemeen Handelsblad“ donosi, że węgrzy skoncentrowali wielkie oddziały wojskowe na granicy austrjackiej. Sowiety węgierskie zamierzają obecnie zaatakować najpierw Dolną Austrję, aby zawładnąć fabrykami broni i amunicji, zanim koalicja zdoła pospieszyć z pomocą. Dopiero potym zamierzają bolszewicy węgierscy rozpocząć ofensywę przeciw czechom. Generał Mittelhauser, naczelny komendant wojsk czesko-słowackich przeciw węgrom, oświadczył, że przygotowania te są mu znane, jednakże wojska koalicyjne potrafią akcję tę sparaliżować.

Przeciwnicy sądzenia Wilhelma.

Haga, 18 lipca.

(Tel. własny „Iskry“).

„Chicago Tribune“ donosi z Paryża, że delegacje: amerykańska, japońska i włoska oświadczyły się przeciw sądzeniu Wilhelma.

Ratyfikacja traktatu przez Anglję.

Haga, 18 lipca.

(Tel. własny „Iskry“).

„Daily Chronicle“ donosi, że ratyfikacja traktatu przez Anglję nastąpi w poniedziałek.

Palenie żywcem chrześcjan przez japończyków.

Berlin, 18 lipca.

„Lokal Anzeiger“ donosi z Nowego Jorku na podstawie wiadomości „Daily Chronicle“, że japończycy w Korei szerzą straszny teror. Wedle tego amerykańskie pisma drukują informacje, pochodzące od misjonarzy prezbyterjańskich, o okrucieństwach, jakich się japończycy dopuszczają na ludności koreańskiej, która przyjęła chrześcjaństwo. W wielu wypadkach wpędzili japończycy koreańczyków chrześcijan do kościołów, poczym rozpoczęli ich ostrzeliwać z karabinów maszynowych, wreszcie podpalili kościół, paląc wszystkich żywcem.

Foch żąda 100.000 franków za zamordowanie Manheima.

Paryż, 18 lipca.

Według pism niemieckich, marszałek Foch ma zażądać od rządu niemieckiego 100.000 franków dla rodziny sierżanta Manheima. Wysokość sumy ma być przestrogą na przyszłość. Zabójca Manheima nazywa się Kunst. Manheim miał przebite płuco bagnetem.

W celu obsadzenia Torunia

Poznań, 18 lipca.

Osobna delegacja naczelnej rady ludowej z dr. Łaszewskim na czele wyjechała dziś rano samochodem do Torunia.

Wybuch prochu pod Berlinem.

Nauen, 18 lipca.

W Hohenschoenhausen, na północny wschód od Berlina, eksplodował we środę rano wielki magazyn zapalników minowych i prochu. Amunicję tę odstąpiono prywatnej firmie, celem unieszkodliwienia. W niewiadomy sposób powstał pożar, który wyrządził wielką szkodę. Wskutek ciśnienia powietrza wąkły w dalekim promieniu tysiące szyb. Istnieje przypuszczenie zbrodniczego zamachu. Strat w ludziach niema.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“.)

Wacław Sieradzki złożył na skarb narodowy 10 rubli w złocie (dziesięć rubli.)

Drobne ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Helena Monsiorska. Drukarnia „Iskry“.